

Utwory literackie w kalendarzach śląskich (1846—1919)

Piśmiennictwo polskie na Śląsku przeżywało swój świetny rozkwit od XV do XVII wieku. Przejście Śląska pod panowanie pruskie w połowie XVIII w. gwałtownie zahamowało jego rozwój. Dopiero w XIX w., mimo polityki germanizacyjnej, budzi się ruch oświatowy i twórczość poetycka.

W okresie tym niewiele interesowano się Śląskiem. Wyjątek stanowili Hugo Kołłątaj i Samuel Bandtkie, a w późniejszych latach Józef Łepkowski i Władysław Wężyk, działacze polityczni z Krakowa, którzy w 1848 r. przebywali na Śląsku. Kraków też pierwszy nawiązał stosunki ze Śląskiem: z Krakowa przysyłano polskie książki, w Krakowie studiowali Ślązacy. Dużą także rolę w budzeniu piśmiennictwa polskiego na Śląsku odegrała Wielkopolska i Wrocław, a więc dzielnice wchodzące w skład państwa pruskiego. Czasopisma poznańskie umieszczały utwory pisarzy śląskich, spod prasy drukarni B. Korna i Z. Schlettera we Wrocławiu wychodziły druki w języku polskim, a uniwersytet wrocławski kształcił studentów śląskich. Królestwo Kongresowe zainteresowało się Śląskiem dopiero w połowie XIX w. Początek temu dała twórczość i działalność Józefa Lompy i jego kontakty z działaczami i pisarzami polskimi. Pierwszy artykuł w tej dzielnicy Polski, zawierający krytykę poezji Lompy na tle ówczesnej sytuacji kulturalnej Śląska, pióra Kazimierza Władysława Wóycickiego, ukazał się w „Bibliotece Warszawskiej” w 1843 r.¹

Literatura śląska, po tak długim okresie milczenia, nie mogła odrazu wznieść się na poziom piśmiennictwa innych dzielnic polskich, mających za sobą wspaniałą historię. Powiązania z pisarzami polskimi były nikłe, pisarze śląscy nie mieli ze sobą początkowo żadnych kontaktów. Stan ten scharakteryzował Józef Lompa w liście do Juliana Bartoszewicza (z dnia 24 IV 1856 r.) pisząc, że „każdy niby pajak dla siebie przędzie”. Rozwój piśmiennictwa utrudniał brak szkół polskich i polskich książek, znikoma była ilość ludzi wykształconych.

Rok 1848 był rokiem zwrotnym w rozwoju piśmiennictwa na Śląsku. Zapoczątkował on lata odrodzenia narodowego, walkę o język polski i oświatę. Pojawia się szereg czasopism polskich jak „Tygodnik Górnośląski”, „Przyjaciół Ludu”, „Dziennik Górnośląski”, „Tygodnik Katolicki”, „Tygodnik Cieszyński” wychodzący później jako „Gwiazda Cieszyńska”. Były to lata działalności Stabika, Szafranka, Stalmacha, Kosickiego, Bo-

gedaina i Fiedlera. Powstają polskie stowarzyszenia, rośnie zapotrzebowanie na polską książkę. W pierwszym rzędzie ukazują się literatura o charakterze dewocyjnym: pieśni religijne i kalendarze. Nie mają one wartości literackich i trudno nawet ich się doszukiwać. Pisane były jednak po polsku i utrwalały język polski na Śląsku w tym tak trudnym dla niego okresie.

W kalendarzach drukowano głównie utwory pisarzy polskich, chociaż zamieszczano i tłumaczenia obcych autorów. Redaktorzy chcieli zapoznać czytelników z cenniejszymi dziełami prozaików i poetów różnych okresów piśmiennictwa polskiego, począwszy od Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego. Zamieszczali jednak także utwory pisarzy regionalnych, pragnąc wykazać, że i Ślązacy tworzą w języku polskim. Przeciwdziałała w ten sposób propagandzie pruskiej, która stale podnosiła wielkość niemieckich pisarzy, umniejszając piśmiennictwo polskie. Łamy kalendarzy stały również otworem dla samorodnych twórców, co było niemałą zachętą do pisania po polsku i służyło do wyławiania nowych talentów literackich.

Niemal wszystkie utwory literackie w kalendarzach są przedrukami z czasopism, lub wyjątkami z dłuższych powieści. Bardzo rzadko zdarzało się, aby jakiś utwór był po raz pierwszy drukowany w kalendarzu, aby autor pisał specjalnie dla kalendarza. Wyjątkiem są artykuły wstępne redaktorów lub wydawców i nieliczne wiersze noworoczne skierowane do czytelników. Utwory współczesnych pisarzy znajdujemy w tych wydawnictwach w kilka, a nawet w kilkanaście lat po ich ukazaniu się drukiem. Redaktorzy wybierali to, co im było potrzebne do danego rocznika.

W pierwszych rocznikach mało jest jeszcze utworów głośnych pisarzy, które pojawiają się w kalendarzach dopiero pod koniec XIX w. Przeważają powieści ludowe, charakterystyczne dla drugiej połowy XIX w., kiedy wystąpił objaw właściwy tylko życiu śląskiemu, że pisarze zwracali się wyraźnie do ludu, skoro inne warstwy polskie na Śląsku prawie nie istniały, o ile zaś istniały, potrzeby swoje w zakresie literatury zaspokajały przeważnie w inny sposób. Ludowość ta nie sięga w dziedzinę językową, w której obowiązuje na ogół aż do ostatnich lat polszczyzna literacka, zabarwiona zaledwie tu i ówdzie wyrażeniami narzecзовymi.²

Powieści ludowe cieszyły się ogromnym powodzeniem i w dużym stopniu przyczyniły się do popularności kalendarzy. W początkowych egzemplarzach są to nieduże rozmiarami powiastki, obejmujące zaledwie kilka stron i zawsze zawierające morał. Autorzy występują przeciw wadom charakteru i nałogom. Często informował o tym już tytuł, np.: *Nie krad-*

nij, *O klątwie* (Kal. Katolicki dla ludu górno-szląskiego na r. 1847), *Zawiść* (Kal. Cieszyński na r. 1859, *Pan Cukrowicz i pan Ocetowicz* (tamże na r. 1868). Powiastek w pierwszych rocznikach jest mało, co uzasadnia niewielka objętość kalendarzy. Samo kalendarium i spis jarmarków zajmują więcej niż połowę każdego egzemplarza. W miarę upływu lat, gdy objętość kalendarzy powiększa się, powiastki przekształcają się w dłuższe opowiadania, czasem kilkunastostronicowe. Treść ich jednak zawsze jest umoralniająca, zawsze triumfuje dobro, a zło jest pognębione. Pracowitość, religijność, uczciwość, Opatrzność nagradza, a lenistwo, bezbożność, pijaństwo, złodziejstwo niezmiennie prowadzą do zguby.

Pisane są językiem prostym, pełnym usterek językowych i stylistycznych. Cechuje je prymitywność środków wyrazu artystycznego, brak analizy psychologicznej i dążenie do podkreślenia tendencji moralnej. Fabuła nieskomplikowana, przeznaczona dla ludu i przez swą prostotę przemawiająca do wyobraźni ludzi prostych. Tematy powiastek wzięte z życia codziennego z realizmem traktują o odwiecznych ludzkich wadach i słabościach, cnotach i występkach, często wplatając w wątek powieści siłę nadprzyrodzoną, która interweniuje w groźnych sytuacjach, cnotę wynagradza, a zło karze i bohatera doprowadza do bezpiecznego portu. Siłą tą jest zwykle Bóg i nieomal w każdym opowiadaniu podkreślone jest cudowne działanie modlitwy i nagroda dla tych, którzy postępują w myśl przykazań bożych. Każde opowiadanie ma swego bohatera, wyposażonego przez autora we wszelkie dodatnie cechy charakteru, który zwycięsko wychodzi z przeróżnych opresji, zasadzek i powikłań życiowych.

Tytuły często bywały długie, dwuczłonowe, połączone spójnikiem „czyli”, przy czym część druga określała zwykle treść: *Piąte nie zabijaj, czyli żona rabczyka* (Kal. Mariański na r. 1887), *Lista nałogowych pijaków, czyli nawrócenie całej wsi* (Tamże na r. 1888), *Mistrz szewski z Ispahanu, czyli jak można przeciw własnej woli zostać wróżbiarzem, albo jakto i zła niewiasta dopomóc może do szczęścia* (Tamże 1894).

W późniejszych latach pojawiają się powieści sensacyjne, o duchach straszących w zamkach, umarłych powstających z grobu, tajemniczych zbrodniarzach: *Tajemnica zbrodni, czyli za życia milczeć, przy śmierci odpuszczać* (Katolik Kal. górno-szląski na r. 1885), *O strasznym zbójcu* (Tamże na r. 1889), *Testament matki* (Tamże na r. 1893), *Znak z drugiego świata* (Kal. Mariański na r. 1891), *Pokój śmierci* (Powszechny Kal. Ludowy na r. 1913), *Morderstwo dla doświadczenia* (Kal. Powszechny na r. 1918). Umieszczanie tego typu opowiadań miało

na celu podniesienie atrakcyjności kalendarzy i zwiększenie popytu na nie. W tym przypadku wydawcy kierowali się niewątpliwie również względami handlowymi.

Większą wartość przedstawiają opowiadania, których treść oparta jest na podaniach i faktach z historii Polski. Spotykamy podania ze Śląska i z innych dzielnic Polski, a nawet z innych krajów, podania górnicze oraz legandy z życia świętych. Teksty historyczne nawiązują do polskości Śląska, podkreślają wielkość królów polskich i sławę polskiego oręża. Autorzy pragnęli wzbudzić w czytelnikach dumę z przynależności do narodu polskiego, wykazać powiązania Śląska z macierzą i w przystępny sposób utrwaląc w pamięci ludu wydarzenia z historii Polski. Opowiadań historycznych jest dużo, znaleźć je można niemal w każdym roczniku.³

Autorzy powiastek i opowiadań są zwykle anonimowi, zwłaszcza w początkowych rocznikach. W przeważającej ilości wypadków nie udało się ustalić autorstwa. Dopiero pod koniec XX w. ukazują się w kalendarzach utwory opatrzone kryptonimami, lub podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem. Rozpoznanie autora wymaga wielu żmudnych badań, porównań tekstu i poszukiwań w czasopiśmie. Na ślad autora naprowadzić może znany tytuł utworu, treść opowiadania lub analiza stylu.

Z utworów Józefa Lompy jeden tylko jest podpisany: *Czarny dom w Brzegu czyli odważna dziewczyna* (Katolik, kal. górno-szląski nr 1. 1894). Na autorstwo innych naprowadził niezmieniony tytuł.⁴ Kalendarze nie umieszczały licznych opowiadań i wierszy Lompy, ograniczając się tylko do przedruku kilku jego podań. Powiastki, wiersze i artykuły Lompy były przeznaczone dla ludu i trudno dociec dlaczego redaktorzy kalendarzy pomijali twórczość tego najpłodniejszego pisarza i poety śląskiego. Nie mogli kierować się niską oceną jego prac, drukując jednocześnie wiele artystycznie nieporadnych utworów innych pisarzy. Na pewno czerpano jednak z jego zbioru przysłów,⁵ biorąc pod uwagę wielką ich ilość hojnie rozrzuconą po wszystkich egzemplarzach.

Wydawcy i redaktorzy kalendarzy umieszczali również i swoje utwory w redagowanych przez siebie rocznikach. Niekiedy artykuły wstępne, skierowane do czytelników, podpisywano „Wydawca kalendarza” lub „Redakcja kalendarza”. Pisał w „Kalendarzu Katolickim dla ludu górno-szląskiego” Antoni Stabik, w „Kalendarzu Cieszyńskim” Paweł Stalmach, a w późniejszych latach aktualni jego redaktorzy: Ignacy Świerzy,⁶ Jan Sikora,⁷ Rudolf Tomanek. Pisał Franciszek Friedel w „Uniwersalnym Kalendarzu Ludowym” Stanisław Stojalowski, inicjator ruchu chrześcijańsko-ludowego, ogłaszał w „Kalendarzu Wiern-

ca i Pszczółki” swe płomienne kazania i wezwania do ludu, propagując i popierając twórców ludowych. Józef Biniszkiewicz przeprowadzał uświadczenie klasowe robotników na łamach „Kalendarza Robotniczego”. Bronisław Koraszewski, oprócz nielicznych podpisanych,⁸ z pewnością był autorem artykułów wstępnych, a może i wierszy w kalendarzach „Gazety Opolskiej”. Zidentyfikować udało się jeden, i to w „Kalendarzu Mariańskim”, podpisany pseudonimem „Górnoszlązak”.⁹

W „Katoliku, kalendarzu dla Górnoszlązaków” i innych kalendarzach miarkowskich niejedyn zapewne artykuł wyszedł spod pióra Karola Miarki.¹⁰ Żaden z nich nie jest podpisany, niektóre jednak udało się zidentyfikować. W egzemplarzu na r. 1873 znajdujemy trzy utwory Miarki: *Śmierć pozorną. Historia o ludziach, których za żywa pochowano*,¹¹ *Nowe miary i wagi* i obrazek sceniczny *Rewolucja kobiet*. Pierwszy jest opowiadaniem, a raczej gawędą wydrukowaną po raz pierwszy w „Gwiazdce Cieszyńskiej”,¹² o ludziach budzących się w grobie z letargu. Drugi — to dialog między Janem a Wojciechem o wprowadzonych nowych miarach i wagach. Miarka często używał formy dialogu celem wyłożenia swoich poglądów lub pouczenia czytelników o nowych zarządzeniach władz. Wprowadził ją za przykładem rozmów Jury i Jonka w „Gwiazdce Cieszyńskiej”, drukując w „Zwiastunie Górnośląskim” dialog *Wojciecha z Jakubem*, a w „Katoliku” i kalendarzu „Katolika” — *Jana i Wojciecha*.¹³ W kalendarzu „Katolika” na r. 1881 wydrukowano powieść Miarki *Niesprawiedliwie osądzony* za którą kalendarz skonfiskowano.¹⁴ Rocznika tego nie udało się nigdzie odszukać.

Choć tak mało jest w kalendarzach utworów Lompy, trudno oprzeć się wrażeniu, że powieści Karola Miarki są wzorowane właśnie na Lompie. Wątki powieści wywodzą się z podań i dziejów śląskich, tematycznie związane są ze Śląskiem. Wiele jego powieści ma sensacyjną fabułę romansu rycerskiego, typowego dla literatury straganowej, inne znów mają charakter dewocyjny. Największą zasługą Miarki jest jego praca nad utrwaleniem polskiego ducha, polskiej myśli i polskiego słowa na Śląsku. „Miarka nie tylko ogromem swej pracy i ilością swych dzieł i artykułów, lecz także istotnym, choć nie rozwiniętym z powodu pośpiechu w pracy talentem, góruje nad swymi poprzednikami w piśmiennictwie polskim na Śląsku. Znaczenie jego jako działacza politycznego budzi wprawdzie z jednej strony ciekawość dla jego utworów, lecz z drugiej strony nie pozwala ich ocenić bezstronnie jako wytworów czysto literackich, w oderwaniu niejako od twórcy. Pisarz schodzi na drugi plan wobec działacza.”¹⁵

Karol Miarka młodszy nie redagował osobiście kalendarzy. Czynność tę powierzał kierownikom literackim, którzy umieszczali w nich swe utwory. Byli nimi: Franciszek Ksawery Tuczyński, Jan Kwiatkowski w latach 1890—1911 i Antoni Stefański w latach 1895—1899. Utwory ich często wychodziły bezimiennie, czasem bywały podpisywane, a czasem firmę dawał im Karol Miarka młodszy,¹⁶ ks. Antoni Galant lub Adam Napieralski, późniejszy właściciel „Katolika”, który, jak twierdzi Wincenty Ogrodziński powieści pisał przy pomocy swych współpracowników.¹⁷ Napieralski jest autorem znanej pieśni *W górę serca*, po raz pierwszy wydrukowanej w „Kalendarzu Nowin Raciborskich” na rok 1893 i błędnie podpisanej pseudonimem „Marek z Chin” używanym przez Maksymiliana Jasionowskiego.¹⁸ W kalendarzu „Katolika” na 1893 r. wiersz *Na Nowy Rok 1893* podpisał Napieralski stale używanym pseudonimem „Robotnik Michał od Bytomia”.¹⁹

Antoni Stefański prowadził w kalendarzach Miarki dział rozrywkowy: gry i zabawy, gry towarzyskie, zamieszczając niekiedy swe opowiadania pod pseudonimem „Stary Maciej”.²⁰

Jan Kwiatkowski skracał i przerabiał powieści znanych pisarzy polskich, tłumaczył opowiadania z języka czeskiego, opracowywał przegląd wydarzeń politycznych i pozycje do działu rozrywkowego. Prace swe umieszczał pod własnym nazwiskiem, pod pseudonimem „Teresa Jaroszevska” lub pod kryptonimem Kajot. Pseudonimem posługiwał się zwykle przy tłumaczeniach opowiadań. Kalendarz „Skarb Domowy” w latach 1903—1912 składa się w dużej części z prac tego autora.

W kalendarzach cieszyńskich oprócz wzmiakowanych wydawców i redaktorów kalendarzy, spotykamy nazwiska znanych naukowców i działaczy społecznych: Józefa Buzka,²¹ Franciszka Michejdy,²² Karola Michejdy,²³ Franciszka Popiołka,²⁴ Józefa Zaleskiego.²⁵ Ten ostatni jest przybyszem z Królestwa Kongresowego, lekarzem, który osiadł w Puńcowie. Pisał artykuły głównie na tematy rolnicze.

Pisarzy ludowych reprezentuje kilka znanych nazwisk. Więcej jest w kalendarzach wierszy Juliusza Ligonia niż prozy. Twórczość jego szerzej jest więc omówiona przy charakterystyce utworów poetyckich. Jeden utwór prozą Ligonia, jaki znajdujemy w tych wydawnictwach, zasługuje na uwagę. Są to bowiem *Pogadanki wieczorne w dawnych czasach Górnego Śląska pomiędzy nauczycielem, młynarzem i kowalem*.²⁶ W modnej wówczas formie rozmowy opowiada autor o dawnych dziejach, podkreślając polskość ziemi śląskiej.

Na Ligoniu wzorował się Piotr Kołodziej, także pisarz ludowy. W „Kalendarzu Ludowym Ilustrowanym” na rok 1889, któ-

rego był współredaktorem razem z J. Ligoniem i D. Szendzielorzem, umieścił przerobioną z niemieckiego humoreskę z życia wojskowego pt. *Przygoda z butem*, obszerną *Kronikę Siemianowic* oraz tłumaczenie opowiadania *Niepojęte drogi opatrności Boskiej*. Kołodziej pisał wiele sztuk scenicznych, nie ma ich jednak w kalendarzach.²⁷

Dość często spotykamy nazwisko Józefa Gallusa. Pisarz ludowy i działacz na Śląsku, pod wpływem Juliusza Ligonia zapalił się do pracy narodowej. Za jedną z form budzenia i utrwalania świadomości narodowej wśród ludu uważał wycieczki do innych dzielnic polskich i do obcych krajów, które potem opisywał. Przez 50 lat pracował w redakcji „Katolika” i prawdopodobnie wpływał na układ treści kalendarzy miarkowskich, w których znajdujemy utwory tego pisarza. Przeważnie są to opisy miejscowości, kościołów, zamków stanowiących pomniki kultury polskiej. Jako zbieracz pieśni i podań położył wielkie zasługi na polu ludoznawstwa. Podaniom nadawał formę opowiadań lub sztuk scenicznych, aby tym łatwiej utrwalić je w pamięci czytelnika.²⁸

Twórcą ludowym ze Śląska Cieszyńskiego był Aleksander Borucki. Wiele jego opowiadań wyszło w serii „Biblioteka tanich książeczek dla ludu i młodzieży” wydawanej przez E. Feitzingera w Cieszynie.²⁹ W kalendarzach również drukował swoje artykuły i opowiadania: *Krwawa ofiara*, *Święte miejsca pielgrzymek*,³⁰ *Przegląd z lat 1889—90*, *Stuletnia rocznica Konstytucji 3-go Maja*.³¹

Dla ludu pisał Walenty Krzacz. Powieści jego charakteryzują się prowadzeniem narracji w języku literackim, natomiast dialogi pisane są gwara. W kalendarzach drukowano kilka jego opowiadań: *Miłość wśród mogił*, *Powieść z życia ludu śląskiego*. (Śląski Kalendarz Ludowy na rok 1914), *Pojednani*. (Tamże 1915), *Leśniczówka* (Przyjaciół Polskiego Żołnierza na rok 1919).

Józef Chociszewski pochodził z Wielkopolski; ze Śląskiem związał się przez Stalmacha i Miarkę, pracując w redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w latach 1961—62 i później nadsyłając do niej artykuły. Przez pewien czas przebywał u Miarki w Pielgrzymowicach. Pisał powiastki ludowe o problematyce historycznej, cieszące się dużą poczytnością.³² Jest jednym z autorów, których nazwisko nie zostało zapomniane, lecz dzięki swym zasługom ciągle żyje w pamięci współczesnych. W kalendarzach umieszczono kilka jego utworów.

Niewspółmiernie więcej jest autorów spoza Śląska. Wydawcy kalendarzy popularyzują utwory znanych polskich pisarzy umieszczając ich nowele, lub wyjątki z powieści. Stosunkowo najczęściej spotyka się utwory Henryka Sienkiewicza.

Popularność postaci Sienkiewicza na Śląsku i jego dzieł nie była przypadkowa. Znałe było zainteresowanie sławnego pisarza Śląskiem. W latach 1879—1881, w okresie szalejącego na Śląsku głodu i towarzyszącego mu tyfusu, napisał Sienkiewicz szereg artykułów o Śląsku, opublikowanych na łamach „Gazety Polskiej” pod kryptogramem: — § —. Wzywał w nich do składek na biedne dzieci śląskie, przedstawiał głód i nędzę ludności rolniczej. W odezwach tych wyrażał się bardzo pochlebnie o Karolu Miarce, na którego ręce przysyłał zebrane datki. Z inicjatywy Sienkiewicza wydano jednodniówkę pt. „Ziarno”, z przeznaczeniem dochodu ze sprzedaży na głodującą ludność śląską.³³ Współpracował także ze śląskimi stowarzyszeniami oświatowymi, a zwłaszcza z „Macierzą Szkolną dla Śląska Cieszyńskiego”. Czasopisma śląskie („Katolik”, „Nowiny Raciborskie”, „Dziennik Cieszyński”, „Gazeta Opolska”) zamieszczały jego utwory.³⁴ Podkreślano jego antypruskie nastawienie, uwidaczniające się nie tylko w powieściach, ale i w działalności. Szeroko znany był list Sienkiewicza do cesarza Wilhelma w sprawie strajku szkolnego.³⁵ Na całym Śląsku urządzano wieczorki ku czci Sienkiewicza, popularyzujące jego twórczość.

Pośród licznych utworów Sienkiewicza umieszczanych w kalendarzach, na uwagę zasługuje przypowieść pt. *Czy ci najmiłszy?* (Powieściowy Kalendarz Ludowy, Cieszyn 1918) — przedruk ze wspomnianej jednodniówki „Ziarno”. Czytelnika uderza jej symboliczność: Matką jest Polska, a Śląsk „synem najbiedniejszym Jaśkiem”. Potwierdzają tę myśl słowa wędrowca, który opowiada matce o Jaśku: „Źle mu się wiedzie, rola plonu mu nie daje, bieda i głód dokucza, w niedoli płyną mu dnie i miesiące... Wśród obcych i nędzy mowy swej zapomina... Więc i ty zapomnij o nim, bo on już nie twój...”. Matka jednak pamięta o swym najbiedniejszym dziecku i właśnie jemu posyła datki.

Niemniej cenna jest humoreska satyryczna Sienkiewicza pt. *Icek Papycek kupuje las*³⁶ w „Opolaninie” na rok 1898. Wydawca tego kalendarza, redaktor „Gazety Opolskiej” Bronisław Koraszewski korespondował z Sienkiewiczem. Wspomina o tym Ignacy Chrzanowski:³⁷ „O współpracownictwo w Kalendarzu prosił Sienkiewicza nie kto inny oczywiście, tylko Bronisław Koraszewski, który w odcinkach redagowanej przez siebie Gazety Opolskiej w roku 1899 drukował, za pozwoleniem autora — *Krzyżaków*. *Trylogię* Śląsk już znał, ale dopiero *Krzyżakom* zawdzięcza Sienkiewicz — nie swoją popularność, bo tę dała mu już *Trylogia*, — ale miłość serdeczną Ślązaków, której wymownym wyrazem był ich udział w warszawskich uroczystościach juileuszowych w roku 1900”. W humoresce tej Sien-

kiewicz występuje przeciw szlachcie, która za bezcen sprzedawała Żydom ziemię, aby mieć pieniądze na zabawy i wyjazdy za granicę. Na Śląsku w drugiej połowie XIX w. zaznacza się nasilenie ruchu antysemickiego i opowiadania o podobnej tematyce dość często publikowano.

Powieści Sienkiewicza były na Śląsku rozchwytywane. Szukano w nich dawnej świetności Polski, zachwycono się męstwem i szlachetnością bohaterów, czerpano siłę do przetrwania ciężkich lat niewoli i nadzieję na odzyskanie niepodległości. Największą poczytnością cieszyła się *Trylogia*, *Krzyżacy* i *Quo Vadis*. W kalendarzach bardzo często umieszczano wyjątki z tych powieści, zwykle pod tytułem skomponowanym przez redakcję, określającym treść urywku: *Chrześcianie z cyrku Nerona* (wyj. z *Quo Vadis* — „Katolik, Kal. górno-szląski 1898), *Bitwa pod Jarosławiem* (wyj. z *Potopu* — Tamże 1901), *Bitwa pod Grunwaldem* (wyj. z *Krzyżaków* — Tamże 1902), *Śmierć Królowej Jadwigi*. *Ustęp z Krzyżaków* (Tamże 1903), *Sąd Boży* (wyj. z *Krzyżaków* — Tamże 1903), *Prześladowanie chrześcian za Nerona* (wyj. z *Quo Vadis* — kal. Cieszyński 1905), *Boże Narodzenie w Częstochowie* (wyj. z *Potopu* — Kal. Dziedzictwa 1911).

Takie dowolne tytuły nadawano nie tylko wyjątkom z powieści Sienkiewicza. Dotyczyło to również dzieł innych pisarzy. Na przykład w „Pośle Ludowym” na rok 1914 i w „Powszechnym Kalendarzu Ludowym” na ten sam rok znajdujemy opowiadanie pt. *Wesele bez autora* i wyjaśniającej notatki, będące wyjątkiem z *Chłopów* Władysława Reymonta.

W kalendarzach, zwłaszcza wydawanych przez Miarkę, znajdujemy również powieści przerabiane. Miarka uważał widocznie, że język pisarzy polskich może być za trudny dla czytelnika śląskiego, zdarzało się więc, że zamiast oryginalnego tekstu umieszczał przeróbki pisane łatwiejszym, potocznym językiem. Czasami zależało wydawcy, aby wydrukować większy fragment dzieła lub nawet cały utwór, a nie pozwalała na to objętość kalendarza. Wtedy dowolnie skracano powieść. Np.: *Bracia Zborowscy*. Skrócił Jan Kwiatkowski (Skarb Domowy 1910). Zwykle takie skracania nie naruszały w sposób zasadniczy tekstu, były raczej montażem poszczególnych fragmentów. Píše o tym długoletni kierownik literacki wydawnictw K. Miarki w Mikołowie Jan Kwiatkowski w swoich wspomnieniach zatytułowanych *Z siedziby Karola Miarki*.³⁸

Przerabianie, skracanie i adaptowanie dzieł znanych pisarzy pojawiło się nie tylko na Śląsku, lecz zatoczyło szerokie kręgi. Píše o tym Bogdan Zakrzewski: „Problem adaptacji wybitnych utworów literatury polskiej przeznaczonych dla czytelnika ludowego czy młodzieżowego stał się niezwykle żywotny w pro-

gramowych oświatowo-wychowawczych dyskusjach działaczy pozytywistycznych. Fakt ten wynika z najistotniejszych założeń pozytywizmu. Nic więc dziwnego, iż po r. 1860 obserwujemy stały wzrost liczby adaptacji dla tych kręgów czytelnich oraz towarzyszącą im dyskusję.³⁹ W dyskusji tej zwolnicy przerabiania, skracania i przystosowywania literatury do poziomu umysłowego czytelników twierdzili, że najważniejszą sprawą jest, aby lud czytał i nie zrażał się zbyt trudnym stylem, przeciwnicy oburzali się na brak poszanowania dla oryginału. Dyskusja miała znaczenie ogólne, należy już do przeszłości i stała się jedynie zagadnieniem historyczno-literackim.

Wydawcy kalendarzy nie ograniczali się do drukowania wyjątków ze wspomnianych dzieł Sienkiewicza. Spotykamy i inne jego utwory zamieszczane w całości: *Sabałowa bajka* (Kal. Górniczy 1897), *Legenda żeglarska* (Powszechny Kal. Ludowy 1909), *Organista z Ponikły* (Skarb Domowy 1913).

Poza Sienkiewiczem znajdujemy utwory takich pisarzy jak Zofii Bukowieckiej *Jak kmięć poratował króla*,⁴⁰ Ignacego Chodźki wyjątki z *Pamiętnika kwestarza*,⁴¹ Deotymy Lecą lata niby liście,⁴² Adolfa Dygasińskiego *Sielanka leśna*,⁴³ Juliusza Kaden-Bandrowskiego *Maloletni bohater*,⁴⁴ Józefa Ignacego Kraszewskiego *Krół chłopków. Wspomnienia dziejowe*,⁴⁵ Klementyny z Tańskich Hofmanowej *Niedola i pociecha*,⁴⁶ Melanii Parczewskiej *O pięciu męczennikach Kaźmierskich*,⁴⁷ Marii Rodziewiczówny *Południca*,⁴⁸ Zofii Rogoszewskiej *Jaki odpust zrobił Jędrus mamie, a jaki mama Jędrusiowi*. Z książki *Pisklęta*,⁴⁹ Sewera *Szkice z Anglii*,⁵⁰ Piotra Skargi *Wyjątki z pism*,⁵¹ Józefa Weyssenhoffa *W Trembowli*. Wyj. z *Sobola i panny*,⁵² Augusta Wilkońskiego wyjątki z *Ramot i ramotek*,⁵³ Gabrieli Żmichowskiej *Szlechetny chłopiek*,⁵⁴ Stefana Żeromskiego *Legenda o bracie leśnym*.⁵⁵

Oprócz tych znanych nazwisk spotykamy wielu mniej znanych autorów. W „Skarbie Domowym” często natrafiamy na nazwisko Stefanii Tuchołkowej, autorki opowiadań historycznych, w kalendarzach cieszyńskich — Franciszka Marca, w „Kalendarzu Wierca i Pszczółki” — Wojciecha Michny, w „Uniwersalnym Kalendarzu Ludowym” — Władysława Górnikiewicza, w „Kalendarzu Górniczym” — Zdzisława Kamińskiego.

Niewiele drukowano w kalendarzach utworów Józefa Ignacego Kraszewskiego, a przecież znane są powiązania jego ze Śląskiem. Kraszewski korespondował z Józefem Lompą,⁵⁶ a w redagowanym przez siebie dzienniku użyczał miejsca sprawom śląskim i sam pisał o jego problemach.⁵⁷ W „Gwiazdce Cieszyńskiej” drukował szereg własnych utworów.⁵⁸ Nowopowstałej Czytelni Ludowej w Cieszynie Kraszewski ofiarował 48 dzieł

w 69 tomach. Był to jeden z pierwszych darów dla tej placówki. Po śmierci pisarza syn jego, Franciszek, przekazał dla Muzeum cieszyńskiego jego księgozbiór, liczący ok. 11 000 tomów, jako widomy dowód powiązań ze Śląskiem. W kalendarzach znajdujemy jedno opowiadanie Kraszewskiego,⁵⁹ dwa wiersze,⁶² i wiele „złotych myśli”.

Nierzadko zamieszczano także tłumaczenia obcych pisarzy, jak Edmunda Amicisa *Oficer służbowy. Ze szkiców wojskowych*,⁶¹ Christiana Andersena „Matka. Legenda”,⁶² Anatola France’a *Czarne chleby*,⁶³ *Krzyż Chrystusowy*,⁶⁴ Karola May’a *Matka Bolesciwa. Przygody w podróży*,⁶⁵ Lwa Tojstoja *Pierwszy gorzelnik wódki*,⁶⁶ Rudyarda Kiplinga *O kocie, który chodził własnymi drogami*.⁶⁷ Tłumaczenia te niejednokrotnie były bardzo dowolne. Wskazują na to nie tylko porównania z oryginałami, ale wyjaśniające uwagi umieszczane czasami obok nazwiska autora. Np. K. Andersen: *Matka. Legenda* naśladowana przez Adama Pługa. *Pierwszy gorzelnik wódki*. Podług Lwa Tolstoja. Nazwiska tłumaczy rzadko podawano.

Wiele kalendarzy, a zwłaszcza kalendarze Miarki i „Kalendarz Cieszyński” w późniejszych latach przekształcają się w kalendarze typowo religijne. Ukazuje się w nich wiele religijnych opowiadań, wyjątki z listów pasterskich, żywoty świętych, opisy kościołów. Przykładowo opisy cudownych obrazów i figur Matki Boskiej w „Kalendarzu Mariańskim” umieszczane są od r. 1890 do 1904 roku.

Obok opowiadań drukowano w kalendarzach mnóstwo wierszy religijnych i świeckich, bajki, fraszki, wierszowane legendy. Każdy rocznik rozpoczynał się wierszem na Nowy Rok, zwykle pełnym optymizmu i wiary w lepszą przyszłość. Przy kalendarium umieszczano rymowane przysłowia ludowe i rady dla gospodarzy, a we wszystkich egzemplarzach uderza obfitość wierszy i wierszyków o treści zależnej od typu kalendarza: w kalendarzach Miarki, w „Kalendarzu Cieszyńskim” w późniejszych jego rocznikach, w „Kalendarzu Ewangelickim” i innych o zabarwieniu klerykalnym były to głównie wiersze religijne, w kalendarzach górniczych — pieśni górnicze i wiersze o górnikach, w „Kalendarzu Robotniczym” — wiersze o niedoli robotnika i bojowe wezwania do walki o prawa dla ludu. Umieszczanie tak wielu utworów poetyckich i przeplatanie nimi artykułów, informacji i opowiadań znakomicie przyczyniało się do urozmaicenia treści. Nie było to jednak jedynym powodem dla którego znajdujemy tyle wierszy w tych wydawnictwach. Redaktorzy kalendarzy pragnęli zapoznać czytelników z twórczością rodzimych poetów, a także za pośrednictwem mowy wiązanej wykazywać piękno polskiego języka. Umieszczali

więc utwory poetów różnej rangi, od wierszy twórców regionalnych do wielkich romantyków polskich.

Poezji polskiej na Śląsku przypadła jednak jeszcze inna rola. Pod koniec XIX w. wzmaga się na Śląsku fala germanizacji. Od 1890 r. okólniki ks. kardynała Jerzego Koppa zalecają ponowne wprowadzenie do kościoła języka niemieckiego. W tym to okresie Towarzystwo Akademików Górnośląskich (1892—1899) propaguje hasło odrodzenia i utrwalenia języka polskiego za sprawą poezji. Hasło to podjęła prasa polska na Śląsku. Znajduje ono również swe odbicie w kalendarzach.

Już w początkowych rocznikach kalendarzy drukowano wiele utworów sławnych poetów polskich: powszechnie wielbionego na Śląsku Jana Kochanowskiego,⁶⁸ utwory poetów okresu Oświecenia jak Ignacego Krasickiego,⁶⁹ Juliana Ursyna Niemcewicza,⁷⁰ Franciszka Morawskiego.⁷¹ Najwięcej jednak jest wierszy poetów dziewiętnastowiecznych, z okresu romantyzmu i pozytywizmu, jak Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Teofila Lenartowicza, Adama Asnyka, Marii Konopnickiej, Wincentego Pola i innych. Propagatorzy polskości w poezji wielkich poetów polskich widzieli kwintesencję kultury polskiej, którą chcieli przeciwstawić kulturze niemieckiej.

Popularność Mickiewicza na Śląsku sięga pierwszej połowy XIX wieku. W 1836 roku powstało we Wrocławiu Towarzystwo Literacko-Słowiańskie, którego założyciele i członkowie uwielbiali jego poezje. *Oda do młodości* stała się hymnem wrocławskiej młodzieży uniwersyteckiej, pojmującej myśl w niej zawartą jako wezwanie do walki o wolność.⁷² Paweł Stalmach, pierwszy wydawca kalendarzy na Śląsku Cieszyńskim i wielbiciel poezji Mickiewicza, w 1847 r. własnoręcznie przepisał *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* z paryskiego wydania z 1833 roku.⁷³ W drugiej połowie XIX w. zaznacza się na całym Śląsku olbrzymi kult Mickiewicza. Wyrazem tego kultu było propagowanie utworów poety, umieszczanie ich w czasopismach i kalendarzach. Zbiorowe wydania jego dzieł wychodzące z drukarni Miarki były tak tanie, że nawet najuboższy Ślązak mógł je nabyć i rzeczywiście „trafiły pod strzechy”. Na przykład egzemplarz *Pana Tadeusza* kosztował 30 fenigów. Ta taniość świadczyła także o patriotycznych intencjach wydawców. Również na Śląsku Cieszyńskim starano się poezje Mickiewicza sprzedawać po cenach jak najbardziej przystępnych. W „Powszechnym Kalendarzu Polskim rzymsko- i grecko-katolickim” na rok 1889 w reklamie księgarni Edwarda Feitzingera w Cieszynie znajdujemy takie ogłoszenie: „Adama Mickiewicza kompletny zbiór wszystkich poezji. Wydanie nowe w 4 tomach na ładnym papierze tylko 1 złr. 80 ct.”. Szereg stowarzyszeń na

Śląsku przyjmowało Mickiewicza za swego patrona. Na jego dziełach uczono się czytać po polsku, urządzano wieczorki mickiewiczowskie z recytacjami jego utworów. Nawet na kopertach zegarków kieszonkowych umieszczano portrety wieszczów. Reklamę takich zegarków znajdujemy w kalendarzu „Katolika” na 1909 rok.

Piękno poezji Mickiewicza trafiało do wielkich i małych, do wykształconych i do ludu. W jego poezji znajdowano siłę do przetrwania prześladowań, zachętę do walki o podtrzymanie polskości i wiarę w doczekanie się wolnej ojczyzny. „Poezja Adama natchniona wielką miłością ojczyzny, zawsze nowego wlewała ducha w zastygłe serca, nowych budziła bohaterów i obrońców, nie pozwoliła zwątpić o lepszej przyszłości. Kiedy oręż wydarto nam z dłoni, ona wskazała narodowi drogę do zbawienia, do zbudowania nowej ojczyzny: Polski ludowej. Rozpoczęto mrówczą pracę nad duchowym odrodzeniem narodu” — czytamy w „Powszechnym Kalendarzu Ludowym na 1898 rok.”

W kalendarzach poezje Mickiewicza znajdujemy dopiero pod koniec XIX wieku. Utworów wielkiego poety jest tak dużo, że można wymienić je tylko przykładowo: *Golono, strzyżono, Switez* — „Katolik Kalendarz górno-szląski 1891”, *Żona uparta* — Tamże 1895, wyjątki z *Pana Tadeusza*: „O roku ów!” — Tamże 1912, *Pies i wilk* — „Kalendarz Górniczy” 1899, *Powrót taty* — „Skarb Domowy” 1904, wyjątki z *Konrada Wallenroda* — Tamże 1914, wyjątki z *Pana Tadeusza*: *Hrabia i klucznik Gerwazy, Gospodarstwo* — Tamże 1904, *Polowanie z chartami* — „Kalendarz Mariański” 1905. Propagowano również na łamach kalendarzy pieśni do słów Mickiewicza, jak np. *Wilia* — „Katolik Kalendarz górno-szląski” 1902 drukując jednocześnie nuty. Liczne są również artykuły o życiu i twórczości poety, zwłaszcza w setną rocznicę jego urodzin.⁷⁴

Niewiele znajdujemy utworów Juliusza Słowackiego. Popularność jego na Śląsku była dużo mniejsza niż Mickiewicza. Wprawdzie już w 1862 r. interesowało się jego twórczością Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu, dając temu wyraz w wygłoszonym referacie pt. „Słowacki wobec XIX wieku i narodu polskiego”.⁷⁵ Po upadku powstania 1863 r. kult wielkiej poezji romantycznej zmalał. Obciążano ją winą za nadmierne rozpalanie uczuć patriotycznych, prowadzących do zrywów rewolucyjnych i zbędnego rozlewu krwi. Dopiero w 1868 roku Towarzystwo Literacko-Słowiańskie ponownie omawia poezje Słowackiego na swych posiedzeniach. Począwszy od lat siedemdziesiątych XIX wieku zaznacza się wzrost sławy Słowackiego.

W 1898 r. obchodzono 100-lecie urodzin Mickiewicza. Uroczystości związane z tą rocznicą przesłoniły w części 50-lecie śmierci Słowackiego, przypadające w roku następnym.⁷⁶ Śląsk uczcił tę rocznicę ludowym wydaniem u Miarki w Mikołowie poezji Słowackiego w edycji czterotomowej,⁷⁷ które przyczyniło się do spopularyzowania jego utworów. Píše o tym Wiktor Hahn w słowie wstępnym do swej bibliografii: „Wydanie ludowe Miarki odznaczające się taniością, może stanowić szczęśliwą myśl rozpowszechnienia dzieł poety wśród najszerszych sfer społeczeństwo.”⁷⁸ Ludowe wydawnictwa pokrywały się z pragnieniami poety, wyrażonymi w apostrofie do wrocławskiego księgarza Wilhelma Bogumiła Korna:⁷⁹

„Ja bardzo lubię sławę popularną,
Lękam się bardzo wymuskanej sławy;
Dlatego każę na bibułę czarną
Bić nowe dzieło — gołe, bez oprawy;
I wyjdzie na świat książeczka pokorna
Jak gdyby spod pras Bogumiła Korna.”

Wiersze Słowackiego i artykuły o nim pojawiają się w kalendarzach w początkowych latach XX wieku.⁸⁰ Pięćdziesiąta rocznica jego śmierci przeszła w kalendarzach bez echa. Dopiero na 100-lecie urodzin umieszczono szereg artykułów poświęconych pamięci wieszczu, obchodząc uroczystości Rok Słowackiego.⁸¹

Obok Mickiewicza i Słowackiego na szersze omówienie zasługują utwory Marii Konopnickiej, ze względu na specjalną ich wymowę. Tematyka śląska w twórczości Konopnickiej pojawiła się dopiero po jej pierwszym zetknięciu się ze Śląskiem w 1896 roku. W czasie pobytu poetki w Mikuszowicach powstał cykl wierszy *Pod Beskidami* wydrukowany w *Gwiazdce Cieszyńskiej* (1896 r. nr 38—40). Cykl ten był początkiem współpracy Marii Konopnickiej z *Gwiazdką Cieszyńską*. Dla czasopisma tego Konopnicka napisała i inne wiersze: *Na Nowy Rok* (1897 nr 1), *Chłopcy z gwiazdą trzejkrólową* (nr 31). Współpraca Konopnickiej z „Gwiazdką Cieszyńską” przyczyniła się bardzo do jej popularności na Śląsku. Dotychczas poezje jej z trudnością przedostawały się przez granicę. Teraz jednak za pośrednictwem czasopisma docierały do szerokich rzesz czytelników.

Poezje Marii Konopnickiej, pełne melodii i barwy, łatwo trafiały do ludu. Ciekawy jest jednak dobór jej utworów w kalendarzach. Pojawiają się one dopiero w początkach XX wieku. Nie spotykamy tu żadnych z jej wierszy tematycznie związanych ze Śląskiem. Najwięcej drukował je „Kalendarz Robotniczy” dobierając utwory o specjalnym zabarwieniu: *Wstań*

o dziecię (1907), Praca (1908), Z szopką (1909).⁸² Z Nowym Rokiem (1909), Pobór do wojska (1910).

Konopnicka zawsze głęboko odczuwała krzywdę chłopą i wyzysk robotnika. Mówiły o tym jej poezje, w których opisywała niedolę ludu. Dowodem tego są także tłumaczenia buntowniczych poezji Ady Negri. W „Kalendarzu Robotniczym” zamieszczone są następujące wiersze włoskiej poetki w tłumaczeniu Marii Konopnickiej: *Jutrzenka* (1909), *Bez roboty* (1910) i tryptyk poetycki *Bezrobocie — Koniec bezrobocia — Pogrzeb w czasie strejku*. Swoje proludowe nastawienie⁸³ wyrażała Konopnicka niejednokrotnie w poezjach, opowiadaniach i w listach.⁸⁴ Słynne cykle, w których przejmująco brzmi skarga polskiego chłopą, sama nazwała „historycznym dokumentem krzywdy”. W studium *Z Roku Mickiewiczowskiego* czytamy: „Krzywda — ta żyła krwawiła się i gorzała tajną zgorzelą w głębokich pokładach naszego społecznego życia, ale nie buchnęła jeszcze krzykiem i płomieniem. Śpiewał o niej lud, bo ją cierpiał, a lud cierpienia swoje składa w swej pieśni jak swoje historyczne dokumenty”.⁸⁵ Podkreślona jest ta krzywda w wierszach *Z szopką* i *Wstań o dziecię*.

Problem emigracji Polaków do Ameryki podejmuje Konopnicka w poemacie *Pan Balcer w Brazylii*, którego wyjątki drukuje „Kalendarz Katolicki” na rok 1916 i „Skarb Domowy” na rok 1913 oraz w opowiadaniu *Marianna w Brazylii* w „Kalendarzu Górniczym” na rok 1910. Fakt umieszczenia właśnie tych utworów nie jest dziełem przypadku. Były to lata wzmożonej emigracji, której redaktorzy kalendarzy usiłowali przeciwdziałać przez ogłaszanie w tych wydawnictwach wezwań, artykułów i opowiadań opisujących niedolę wychodźców, trudności z którymi borykają się na obczyźnie i pożerającą ich tęsknotę do kraju.

W opowiadaniu *Niemczaki* (Poseł Ludowy 1908) poruszona jest sprawa wynaradawiania się przez małżeństwa mieszane. Było to specjalnie aktualne na Śląsku, gdzie awans społeczny mógł być osiągnięty jedynie przez wyrzeczenie się narodowości polskiej. Jedną z dróg do tego celu wiodącą było poślubienie Niemca i wychowanie dzieci w niemieckim duchu.

Lenartowicz jest nazwany pisarzem ludowym, „lirnikiem mazowieckim”.⁸⁶ Postawę tę wybrał świadomie, poezje jego są zwyczajne i proste i dlatego trafiają do prostego czytelnika. Jego wiersz *Kalina* pełen jest tej prostoty i może dlatego przetrwał do dziś w formie bezpretensjonalnej piosenki (Katolik 1905).

Najbardziej znanym utworem Lenartowicza jest *Bitwa racławicka*, której wyjątki znajdujemy w „Katoliku” na rok 1894

pod zniekształconym tytułem *Bitwa pod Racławicami*. Poemat ten, który jest właściwie pieśnią gminną, wywodzi się z ludowych myśli o Insurekcji. Cechuje go tęsknota do wolności i do wywalczenia tej wolności przez lud. W to odrodzenie wierzy poeta, pisząc:

„Z nimi, z nimi dla tej ziemi
Wstaje zorza nowa”.

Lenartowicz pragnął wykazać, że sprawa pozyskania ludu do walki o Polskę nie jest czczym słowem, ale że mamy tradycję, że lud na wezwanie Kościuszki już kiedyś stanął pod jego sztandarem.⁸⁷ Ton tęsknoty za ojczyzną dźwięczy w *Dumce wygnańca* (Kalendarz Mariański 1899). Poeta przedstawia sielski obraz wsi polskiej, do której już nigdy nie powróci.

W kalendarzach umieszczono jeszcze następujące wiersze Teofila Lenartowicza: *Abecadło wiejskie* (Katolik kal. górno-szląski 1892), *Spotkanie* (Tamże 1893), *Zachwycenie* (Tamże 1894), *Kolenda* (Tamże 1903), *Rok pański czyli święta praca* (Tamże 1911), *O koniku żołnierskim* (Tamże 1914), *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus* (Kal. Mariański 1902), *Do mojego grajka* (Skarb Domowy 1912), *Co miłsze?* (Tamże 1913), *Maciek* (Tamże 1914).

Poezje Lenartowicza, poety tak ściśle związanego z ludem i piszącego z myślą o ludowym czytelniku, były chętnie czytane na Śląsku, tak jak i Adama Asnyka, który również walczył o emancypację społeczną w XIX wieku. W kalendarzu „Katolika” na rok 1894 (s. 51, 54) w artykule omawiającym jego twórczość czytamy: „Najgłówniejszą jednak cechą Lenartowicza jest to, że kochając lud polski gorąco, z głębi duszy, o nim najczęściej śpiewa wiejską nutą, wiejskim sposobem. I mało kto tak myśli ludu podśluchał, uczucia odczuł, mowę tak przejął jak Lenartowicz... Dlatego to wpływ „Mazowieckiego lirnika” jest bardzo silny. Czy to śpiewa żal za minioną wielką przeszłością, czy kreśli dzieje naszych bohaterów, czy woła do zgody, czy maluje życie wiejskie, zawsze budzi w nas silną wiarę, głębokie uczucie miłości ziemi ojczystej, krzepi serca i rzec można, lepszymi nas czyni”.

Adam Asnyk również należał do poetów, których wiersze często pojawiały się w kalendarzach.⁸⁸ Pełno jest również wyjątków z wierszy poety, ujętych w formie „złotych myśli” obok kalendarium, lub użytych jako przerywniki.

Adama Asnyka można nazwać „reformatorem narodowych haseł romantycznych. Z romantyzmem łączy go wiara w przyszłość, w triumf dobrego nad złem, w moralny porządek świata. Różni go od romantyków stosunek krytyczny do przeszłości.⁸⁹ Asnyk należał do tych nielicznych, którzy po 1863 roku nie

potępili hasła romantyzmu. Brał udział w powstaniu i wzywał współczesnych:

„Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wzniesić.”

W utworach jego są wpływy poezji romantycznej i hasła pozytywizmu. Wiersze jego stały się popularne i często recytowane.⁹⁰ W kalendarzach umieszczano wiersze Asnyka nie tylko dlatego, że były piękne, ale i dlatego, że tworzył je gorący patriota, powstaniec 1863 roku, demokratyczny poseł na Sejm w Krakowie i działacz oświatowy, założyciel Towarzystwa Szkoły Ludowej, które przeciwdziało wynaradawianiu się Polaków na kresach zachodnich i współpracowało z Macierzą Szkolną dla Księstwa Cieszyńskiego, zasłużoną na polu ratowania polskości.

Tak jak Mickiewicz, Lenartowicz, był także Asnyk rzecznikiem idei jedności narodów słowiańskich. Utrzymywał stałą korespondencję z pisarzami czeskimi. Przekonaniom swym dał wyraz w wierszu poświęconym Janowi Kollarowi, wieszczowi odrodzenia Czech (1893), który kończy się słowami:

„Wtedy staniemy do ramienia ramie,
Równi z równymi i z wolnymi wolni!
I Słowiańszczyzna cała silna, młoda,
Przy bratniej uczcie ręce sobie poda!”

Znacznie mniej znajdujemy poezji Wincentego Pola *Pacholę na grzybach* — Kal. Mariański 1900, *Największa świętość* — Katolik 1908, *Mohort*. Wyj. z poematu — (Skarb Domowy 1913), Antoniego Edwarda Odyńca *Wilk*, *Świadek św. Stanisława* — (Katolik 1894), *Nowy bogacz — nowy łazarz* (Tamże 1895), Artura Oppmana *Błogosławiona Joanna d'Arc* (Tamże 1910), *W naszej ziemi* (Tamże 1915), *Pułaski i Kościuszko* (Tamże 1919), Stanisława Wyspiańskiego *Hym do Ducha św.* (Kal. Polski, Katowice 1909).

Oprócz tych znanych i do dziś sławnych poetów drukowano w kalendarzach wiersze autorów mniej znanych, o których dzisiaj mało się pamięta: Władysława Bełzy, Zdzisława Dębickiego, Karola Antoniewicza, Zdzisława Kamińskiego.

Twórczość poetów śląskich reprezentuje Antoni Stabik, Konstanty Damrot, Rudolf Lubecki, Jan Kubisz oraz poeci samorodni: Juliusz Ligoń, Daniel Szendzielorz.

Wiersze Stabika⁹¹ mają treść świecką: są wesołe, żartobliwe. Osiągnęły na Śląsku dużą popularność, której nie straciły lata, gdyż nawet w dobie obecnej są znane i często recytowane. W kalendarzach znajdujemy dwa jego wiersze: *Dlaczego Ewa pochodzi z zebra* (Kal. Mariański 1887) i *Co do wesela chłop-*

skiego koniecznie należy (Staropolanin 1903) oraz tłumaczenie wiersza L. T. Kosegartena *Amen kamieni* (Kal. Cieszyński 1896).

Najwięcej drukowano wierszy Konstantego Damrota,⁹² występującego pod pseudonimem „Czesław Lubiński”. największą też one mają wartość artystyczną. Przepojone liryzmem, miłością do ziemi ojczystej i wiarą w odzyskanie niepodległości. Ciekawy jest wiersz *Lipa słowiańska* (Kal. Katolicki, Mikołów 1909), w którym autor wyraża pragnienie połączenia się wszystkich Słowian, podtrzymując myśl Józefa Lompy z wiersza *Wzajemność Słowianów*. Wiele utworów Damrota zamieszczonych w kalendarzach ma zabarwienie patriotyczne: *Ziemio polska, Ostatni życzenie, Polskie piosnki, Nad grobami Piastów śląskich*. Znanym był kult Damrota dla poezji Mickiewicza i w twórczości jego zaznacza się silny jej wpływ. Nie bez znaczenia był czteroletni okres studiów Damrota we Wrocławiu, gdzie grupa polskich studentów odznaczała się gorącym patriotyzmem. Wiersze Damrota w kalendarzach są anonimowe, lub podpisane wspomnianym pseudonimem „Czesław Lubiński”. Jedynie w „Opolaninie” na rok 1898, już po śmierci Damrota, gdzie jest podany jego życiorys, znajdujemy rozwiązanie tego pseudonimu.

W „Katoliku, Kalendarzu górno-szląskim” na rok 1896 spotykamy wiersz *Moja Ojczyzna*. Różni się on jednak znacznie od wiersza pod tym samym tytułem, cytowanego w opracowaniach o Damrocie. Były dwie wersje tego wiersza.⁹³

..Znasz ty tę ziemię, co z swych kruszców słynie,
Gdzie marny kruszec w obce ręce płynie,
Gdzie ludęk w sercu klejnot swój ukrywa,
By poń nie sięgła żadna ręka chciwa.

Boć w tej tu ziemi skarb jest nieprzebrany,
To ma ojczyzna, to mój Szląsk kochany.

Gdzie bystra Odra toczy swoje wody,
Pomiędzy lasy i góry skaliste,
Gdzie schludne domki, wesołe zagrody
Pomiędzy łąki, łąny promieniste.

Boć w tej tu ziemi...”

Wiersz *Moja Ojczyzna* drukowany w obecnych opracowaniach twórczości Damrota nie ma refrenu i składa się z 7 zwrotek dwunastowierszowych. Jest więc o wiele dłuższy. Treść ta sama, ubrana jednak w inne słowa. Tę samą wersję z niewielkimi różnicami znajdujemy w „Kalendarzu Cieszyńskim” na rok 1902. Dla porównania podaję pierwszą zwrotkę:

Pieśń o Szląsku

„Znasz ty tę ziemię, co z swych kruszców słynie,
A lud z ubóstwa i rzadkiej prostoty?
Gdzie marny kruszec w obce ręce płynie,
Przed cudzym okiem i światem ukrywa,
By nie sięgnęła po nie ręka chciwa?
Znasz ty tę ziemię, znasz ten lud pocziwy,
Znasz przyjacielu naszych chłopków serca?
O, znasz je może jak ci je kłamliwy,
Jak cudzoziemski opisał oszczerca!”

Twórczość Rudolfa Lubeckiego reprezentują w „Kalendarzu Mariańskim” utwory: *Do czytelników Kalendarza Mariańskiego*, *Zyczenia na Nowy Rok*, *Ludek górnośląski*, *Szląsk* (1885), *Powinshawanie czytelnikom Kalendarza Mariańskiego na rok 1887* oraz opowiadanie *Ośme nie świadczy fałszywego świadectwa*. Lubecki podpisywał swe utwory kryptonimami: X.R., X.R.L., Ks.R.L. Tak wiersze jak i opowiadania mają przeważnie zabarwienie religijne. Jako dobry organizator i kasnodzieja więcej wagi przykładął do walki żywym słowem, niż piórem. Wygłaszał kazania i przemówienia, a wiersze tworzył raczej pod kątem ich przydatności do śpiewu.⁹⁴

W „Kalendarzu Ewangelickim” spotykamy się z twórczością Jana Kubisza, najwybitniejszego poety ziemi cieszyńskiej.⁹⁵ Niemal w każdym roczniku drukowano na wstępie wiersz Karola Geroka, ewangelickiego teologa i poety, w tłumaczeniu Jana Kubisza. Przekłady te, przeważnie z tomiku pt. *Liście palmowe*, o treści głęboko religijnej, nigdy nie doczekały się osobnego wydania. Znaleźć je można tylko w rocznikach „Kalendarza Ewangelickiego” i w czasopiśmie „Przyjaciel Ludu”. Ludwik Brożek stwierdza, że „Kubisz w regionalnej literaturze śląskiej zajął pozycję wybitną. Jest pierwszym autorem cieszyńskim co piśmiennictwo miejscowe wywiódł poza opłotki ludowego wierszopisarstwa, a wagę jego dorobku podnosi fakt, że twórczością swą poparł gorąco i bez reszty wielkie dzieło budzicieli narodowych Śląska Cieszyńskiego.”⁹⁶

Pierwszy okres twórczości Kubisza jest wybitnie patriotyczny. Celował w tworzeniu wierszy okolicznościowych; nie ma ich jednak w kalendarzach. Z jego własnych utworów znajdujemy poemat *Dwa dni*,⁹⁷ w którym autor opiewa uroki sielskiego życia na wsi cieszyńskiej. W późniejszym okresie, od lat osiemdziesiątych XIX w., tworzy pod wpływem poezji Geroka i te jego utwory mają charakter religijno-patriotyczny. Wierszy swych nie podpisywał. Pod tłumaczeniami widnieje kryptonim J. K.

Ważną pozycją w kalendarzach są wiersze śląskich poetów samorodnych. Niewiele ich jest i zwykle niepodpisane, ale i te, które się znalazły świadczą o intencjach redaktorów popierania rodzimych talentów.

Juliusz Ligoń, samorodny poeta śląski, kował z zawodu, cieszył się wielką popularnością wśród ludu. Działacz społeczny, propagator polskości, w utworach swych prostym słowem umiał trafić do serc czytelników i przekonać ich o słuszności sprawy o którą walczył.⁹⁸ W artykule poświęconym jego życiu i twórczości⁹⁹ czytamy: „Robotnicy, a nade wszystko górnoszląscy, miejcie zawsze przed oczyma przykład Ligionia, opowiadajcie o nim dzieciom waszym, stawiajcie go dzieciom jako przykład ku naśladowaniu... Niechaj Ligoń będzie też wzorem miłości języka ojczystego polskiego ludu swego i wszystkiego, co polskie!“. Pierwszym utworem wierszowanym Ligionia jest apostrofa *Do Pisarzy polskich i do Ludu*. Głos Ślązaka. Wiersz ten po raz pierwszy ukazał się w „Gwiazdce Cieszyńskiej” w roku 1857, a następnie przedrukowano go w „Kalendarzu Cieszyńskim” na rok 1858. W utworze tym, tak jak we wszystkich napisanych w tym okresie, Ligoń zachęca do czytania książek i gazet polskich, wyrażając wdzięczność dla pisarzy i wydawców.

Styl często nieporadny, niezgrabny, przemawia jednak szczerym uczuciem i patriotyzmem. Jego wiersz „Mowa ojczysta”¹⁰⁰ jest pełen miłości do języka polskiego i podziwu dla jego piękna. Pisze Ligoń:

„Mowo ojców mych wspaniała!
Któraż jak ty, doskonała?
Któraż giętsza, ozdobniejsza,
W słowach, w zwrotkach foremniejsza?
Żadnej dźwięk mnie nie ogłuszy,
Bo ty jedna z serca, z duszy!”

Ciekawy jest wiersz Ligionia *Serdeczna życzliwość roku Nowego 1889-go oraz porównanie życia ludzkiego z tymże*.¹⁰¹ Jest to jeden z najwcześniejszych jego utworów, który po raz pierwszy ukazał się w 1864 roku w chełmińskim „Przyjacielu Ludu” (nr 45). Na Górnym Śląsku nie wychodziła wówczas żadna polska gazeta, a „Przyjaciel Ludu” cieszył się wśród Górnoślązaków wielką poczytnością. Wiersz ten włączył Ligoń do swego zbioru poezji, który nigdy nie doczekał się druku, ocalał jednak w rękopisie¹⁰² pt. *Ziarnko dla zasilku ducha zebrane, z gumna serca ręką od młota, z miłości Boga, bliźnich i własnej duszy przez Górnoślązaka J. L. w Królewskiej Hucie 1877 r.* Być może fakt, że *Serdeczna życzliwość* nie była dru-

kowana na Śląsku, wpłynęła na decyzję umieszczenia tego wiersza w kalendarzu. Jedyne ocalały egzemplarze „Kalendarza Ludowego” jest zdefektowany — brakuje właśnie końca wiersza Ligonია¹⁰³ Jak tytuł zapowiada, autor porównuje pory roku z dzieciństwem, latami młodości, wiekiem dojrzałym i starością. Nasuwa się tu analogia ze *Zwierciadłem* Mikołaja Reja. W *Żywocie człowieka poczciwego* jeden rozdział zatytułowany jest *Rok na cztery części rozdzielon*. Prawdopodobnie wiersz Reja posłużył za wzór Ligoniovi. Utwór jest dydaktyczny, autor poucza dzieci, rodziców i małżonków jak należy żyć według wskazań bożych.

Ligoń był poetą bardzo płodnym, pisał dużo wierszy, zwłaszcza okolicznościowych, opowiadań i utworów scenicznych. Wszystkie cechuje patriotyzm, liryzm i dydaktyzm. Wiersze jego były bardzo popularne, pieśni jego śpiewano chętnie na zebraniach różnych stowarzyszeń. „Dziś wielkość Juliusza Ligonია przedstawia się nam inaczej niż jego współczesnym i pokoleniu sprzed I wojny światowej; wtedy śpiewano wiele jego piosenek, a melodia pokrywała braki poetyckie, dziś je tylko czytamy; wielkość jego w literaturze zmalała, wzrosła w dziejach polskości na Górnym Śląsku” — stwierdza Wincenty Ogrodziński.¹⁰⁴

Juliusz Ligoń był również współredaktorem „Kalendarza Ludowego Ilustrowanego na rok 1889”. Pozostałymi Górnoszlązakami wspomnianymi w podtytule byli: Daniel Szendzielorz i Piotr Kołodziej.¹⁰⁵ Wiersze Daniela Szendzielorza znajdujemy tylko w tym właśnie kalendarzu. Jest ich cztery i wszystkie napisane specjalnie dla Kalendarza. Pierwszym z nich jest *Głos Kalendarza Ludowego na rok Pański 1889*. Spełnia on rolę wiersza noworocznego, umieszczanego zwykle na pierwszej stronie po kalendarium. Ten jeden jest podpisany pełnym imieniem i nazwiskiem autora, który zapowiada mową wiązaną co czytelnik znajdzie w kalendarzu. Następnym wierszem jest *Ks. A. Stabik, proboszcz Michałkowski. (Wspomnienia)*. W utworze tym Szendzielorz przedstawia Antoniego Stabika jako działacza na polu walki z pijaństwem na Górnym Śląsku. Rękopis tego wiersza znajduje się w Bibliotece Śląskiej w Katowicach,¹⁰⁶ i jest jedynym zachowanym rękopisem tego twórcy ludowego. Pozostałymi wierszami są: *Piosenka górników* i *Stach nieuk*. Niestety, kartki kalendarza z tymi wierszami zaginęły.

Wiersze Daniela Szendzielorza są prymitywne, trudno tu mówić o talencie poetyckim, nie można ich nazwać poezjami. Szendzielorz jednak jako twórca ludowy piszący po polsku był popularny wśród siebie współczesnych i ma niewątpliwe zasługi na polu krzewienia żywego polskiego słowa.

Prócz utworów poetów śląskich znajdujemy w kalendarzach wiele wierszy twórców ludowych z innych dzielnic. Specjalną opieką otaczał twórczość ludową „Kalendarz Wieńca i Pszczółki” i często zamieszczał wiersze samorodnych poetów. W kalendarzu na rok 1901 tak wypowiada się na ten temat Redakcja: „W tegorocznej części literackiej podajemy prawie wyłącznie „utwory ludowe”, a rozumiemy przez to nie te utwory, które piszą uczeni literaci o ludzie lub sprawach ludowych, ale to co tworzy sam lud. Utwory te dotychczas w żadnej „literaturze”, czyli w żadnej historii piśmiennictwa narodowego nie były podawane, wyjąwszy może zbiorów jakichś pieśni ludowych. A nie były podawane dlatego, że mało kto wie, a nawet mało kto wierzy dotychczas, żeby włościanie i robotnicy sami coś pisali; mało też kto śledzi w pismach ludowych rzeczy pisane przez „pisarzy ludowych” najprawdziwszych, bo z ludu wyrosłych i wśród ludu dziś dość licznie się znajdujących”. W myśl tej wypowiedzi redakcja zamieściła wiersze twórców ludowych. W 1901 roku są to przeważnie wiersze na cześć redaktora „Kalendarza Wieńca i Pszczółki” ks. Stanisława Stojałowskiego, jak Jan Urban młodszy z Warzyc: *Życzenia z Nowym Rokiem*, Antoni Czarnik z Preszowa: *Przez krzyż do światła*. Inne wiersze mówią o wyzysku chłopów i robotników, występują przeciw stronnictwu Stańczyków: Jan Tencza: *Stańczykom*, Brat Michał Kabaj, włościanin z Głobikówki: *Krakowiaczek o panu Tarnowskim i Wytrwajcie bracia!*, Szczurek z Tenczynka: *Wójt u pana*, *Wybory w Tenczynku*, F. Stowiński z Ciężkowic: *Piosnka o prawdzie*. Autorzy pochodzą przeważnie z krakowskiego. W „Kalendarzu Niewiasty” redagowanym również przez ks. St. Stojałowskiego, spotykamy wiersze Józefa Nocka z Jodłowej i Jantka z Bugaja.

Wiersze Józefa Nocka są przeważnie patriotyczne, jak np. *Dumka sieroty*, *Prędzej światła* (1906 r.) lub *Do niewiast na Nowy Rok* (1903 r.):

„Nie wątpie, że Polska
Wrogowi się ostoi,
Bo chociaż on silny,
To się niewiast boi.
Wszyscy wraz rozumnie
Oj pracujmy włościanie,
A w szacie wolności
Polska zmartwychwstanie.”

Także „Skarb Domowy” umieszcza jego utwory: *Na Nowy Rok* (1912), *Weź nas w obronę* (1912), oraz „Kalendarz Katolicki”. *Mikołów Szczęść Boże w Nowym Roku* (1910).

Jantek z Bugaja, pseudonim Antoniego Kucharczyka¹⁰⁷ z powiatu wadowickiego, jest jednym z licznych poetów ludowych znanych na Śląsku. Pomimo tego, że pochodzi spoza Śląska, pierwszy jego wiersz zamieściła „Gwiazdka Cieszyńska”. Redagował również „Cepy”, popularny na Śląsku humorystyczny miesięcznik ludowy. Wierszy Jantka z Bugaja jest w „Kalendarzu Niewiasty” dość dużo: *Noworoczne życzenia* (1903), *Życzenia na Nowy Rok*, *Mój kuferek* (1905), *Z Nowym Rokiem do siostr niewiast*, *Oto matka twoja*, *Jak cudny jest ten świat*, *Moje skrzypeczki*, *Trzy kwiatki*. Janek z Bugaja jest jednym z dwóch pierwszych poetów ludowych, którzy nie poprzestali na ogłaszaniu swych utworów w czasopismach, lecz wydali własne tomiki wierszy (1905).

Drugim z nich był Ferdynand Kuraś¹⁰⁸ z Wielowsi pod Tarnobrzegiem. Jantek z Bugaja pisze o nim: „Postać Ferdynada Kurasia winna żyć w naszej pamięci, bo był to jeden z pierwszych, którzy ze skromną pieśnią chłopską poszli między swój lud rozdierać mroki ciemnoty i budzić go do lepszego, wyższego życia.¹⁰⁹ Najwięcej jego wierszy jest w „Kalendarzu Polskim”, Katowice na rok 1909: *Kochaj bracie swoją ziemię pełnym miłości do ojczyzny*, *Wiarę mi daj Panie!* i *Skąd się w chłopie tęgość bierze*. W tym ostatnim wierszu autor chwali krzepę polskiego chłopą, a w końcowej zwrotce uderza w strunę patriotyzmu, wołając:

„Marsz więc wrogu — coś dowoli
Paś się chlebem polskiej roli —
Świat otwarty!
Bo nie żarty
Gdy brwi zmarszczy lud”.

Również „Poseł Ludowy” na rok 1908 drukuje jego wiersz *Pieśń noworoczna*, a „Kalendarz Górniczy” na rok 1914 poświęcił Kurasiowi artykuł pt. *Dar obywatelski dla chłopą-poety*. Autor dzieli się z czytelnikami wiadomością, że ze składek społeczeństwa zakupiono dla poety kilkumorgowe gospodarstwo, jako wyraz hołdu dla jego twórczości. Omawiając tę twórczość autor pisze: „Jako poeta chłopski, jest Kuraś zjawiskiem w równej mierze zajmującym, jak nad wyraz radosnym. Bo w pieśni swej z opłotków rodzinnej wsi wylatuje na dalekie obszary ojczyste, czuje się częstką nie tylko najbliższej swej gromady, ale całego narodu, zna jego dzieje i dzisiejszą niedolę, w gorących strofach wypowiada niezachwianą wiarę w jego przyszłość. Jest symbolem i zwiastunem obudzenia się tej wielkiej siły, jaka spoczywa w ludzie naszym.”

Twórczości poetów ludowych nie należy lekceważyć. W okresie politycznej i kulturalnej izolacji Śląska od innych dzielnic polskich, stanowiła mocną więź ideową z poezją ogólnopolską. Mimo poważnych braków i niedociągnięć artystycznych należy jej się uznanie, jako wyrazicielce postawy ludu w walce o wolną Polskę. Na pierwszym miejscu trzeba postawić cel, który przyświecał poetom regionalnym: zbudzenie wiary w siłę duchową i podtrzymanie ducha narodowego w okresie zaostrzającego się pruskiego terroru. W takich przypadkach można wybaczyć i odsunąć na dalszy plan troskę o piękno formy i artyzm.

W początkowym okresie odradzania się piśmiennictwa polskiego na Śląsku, w pierwszej połowie XIX-tego wieku, działalność Lompy i Stalmacha miała charakter odosobniony. Natomiast w drugiej jego połowie, zwłaszcza od roku 1869, zaznacza się silny rozwój twórczości pisarskiej, na którą złożyło się wiele talentów literackich. Jednak „piśmiennictwo śląskie pozostaje nadal piśmiennictwem ludowym w tym znaczeniu, że przeznaczone jest przede wszystkim dla ludu i to dla ludu śląskiego, uwzględniając jego potrzeby czytelnicze, jego możliwości odbioru i dążąc do kształtowania jego świadomości w kierunku oczywiście religijno-narodowym.”¹¹⁰

Zacieśniają się więzy z literaturą macierzystą. Można zaobserwować silny wpływ poetów i pisarzy polskich na twórczość Ślązaków. I to nie tylko oddziaływanie romantyków i poetów współczesnych, Konopnickiej, Asnyka, ale i twórców epoki Oświecenia, a nawet Kochanowskiego. Natomiast zmniejsza się wpływ literatury niemieckiej.

To zbliżenie do literatury polskiej jest bardzo znamienne. Począwszy od ostatnich dziesiątków lat XIX wieku twórcy śląscy (Damrot, Ligoń, Kupiec, Kubisz) nadają inne znaczenie pojęciu „pisarz śląski”. Określa to jedynie dzielnicę Polski i nie wyodrębnia, jak u Lompy, Stalmacha, Miarki, „Ślązaka zamykającego się dość wyraźnie i nawet programowo w kręgu swojej bliższej, śląskiej ojczyzny”.¹¹¹ Są oni już w pełni pisarzami polskimi.

Utwory pisarzy i poetów śląskich w stosunku do literatury polskiej są opóźnione pod względem formy i artyzmu. Zrozumiałym to się staje, gdy weźmiemy pod uwagę wielowiekowe oderwanie Śląska od macierzy i jego luźne związki z kulturą polską.

Poezje i opowiadania umieszczone w kalendarzach oparte są często na elementach religijnych. Motywy religijne powtarzają się w pieśniach patriotycznych i górniczych, w opisach przyrody i umoralniających powiastkach. Motyw religijny odzwierciedla nie tylko samo uczucie religijne. Paweł Herzt¹¹²

stwierdza, że „motywu tego używają pisarze starający się oddziaływać na lud Przesuwając dowolnie kryteria czasu i okoliczności historycznych, niektórzy czytelnicy, a czasem i piszący o literaturze dochodzą dziś do najniesłuszniejszego wniosku: nie badając, co się kryje pod powłoką biblijnych czy ewangelicznych alegorii i przenośni, określają jako „religianckie i wsteczne” to, co w istocie było postępowe. Zwodzi ich bowiem sztafaż utworów, motywy religijne, typ porównań. Zapominają jednak przy tym, że decyduje zawsze wewnętrzna treść utworów”. I dalej: „Jeśli utwór miał dotrzeć do ludu, jeśli miał mu otworzyć oczy na jego własne i kraju położenie, należało to uczynić z pomocą takiej instrumentacji, z jaką lud był już osłuchany”. Kalendarze były przeznaczone dla ludu i redaktorzy tych wydawnictw mając na względzie ludowego czytelnika musieli umieszczać utwory o motywach religijnych, gdyż tylko takie mogły być zrozumiane i mogły do niego trafić.

Utwory literackie w kalendarzach są więc różnorodne i rzucają ciekawe światło na zainteresowania czytelnicze odbiorców. Dobór ich świadczy, że redaktorzy nie tylko starali się zaspokoić żądania czytelników, ale jednocześnie kształtować ich gust i wskazywać na powiązania z literaturą polską, umieszczając obok powieści ludowych utwory sławnych poetów i pisarzy polskich, a wielką ilość opowiadań o tematyce historycznej stale przypomina o patriotycznych intencjach wydawców.

PRZYPISY

- ¹ K. Wł. Wóycicki: *Józef Lompa, nauczyciel z Lubszy w powiecie Lublińskim na Górnym Śląsku*. — Biblioteka Warszawska 1843 T. 4 s. 770—771.
- ² W. Ogrodziński: *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*. Katowice 1965 s. 17.
- ³ Przykładowo: *Jutawa. Opowieść historyczna z czasów nawrócenia się Śląska na Chrześcijaństwo*. — Kal. Mariański 1893; Fr. Rawita: *O tem, jak się Janek z Zośką ożenił*. — Kal. Górniczy 1897; K. Wł. Wóycicki: *Zjedzony sztandar. Ze wspomnień kampani 1830 r.* — Staropolarin 1900; *Słowo dane musi być dotrzymane. Prawdziwe zdarzenie z czasów Jana Sobieskiego*. — Kal. Polski, Katowice 1908; *Dwa światy. Powieść z czasów Mieczysława I.* — Skarb Domowy 1910; *O królu Sobku i wyprawie wiedeńskiej*. — Kal. Narodowy 1911; *Dzielný chłopiec. Obrazek z powstania 1863 r.* — Kal. Nowin Raci-borskich 1912.

- ⁴ O dwóch dziesiątkach na wodę puszczonech. — Skarb Domowy 1915; Smogorzewo. Starożytne podanie ludu. — Tamże 1914.
- ⁵ J. Lompa: *Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego w Śląsku*. Bochnia 1858.
- ⁶ I. Świerzy: *Katolik a socjalista. Rozmowa dwóch górników* — Kal. Ciesz. 1907.
- ⁷ J. Sikora: *Pielgrzymka do Lourdes odbyta w 1902 r.* — Kal. Ciesz. 1902.
- ⁸ Br. Koraszewski: *Ks. Karol Myśliwiec*. — Opolanin 1898 s. 27—32
- ⁹ *Pieśń dla towarzystw polskich na obczyźnie*. — Kal. Mariański 1892.
- ¹⁰ Stanisław Bełza: *Karol Miarka*. Warszawa 1880.
- ¹¹ K. Miarka: *Wybór pism*. Zebrał i oprac. A. Bar. Katowice 1939.
- ¹² Gwiazdka Cieszyńska 1868 nr 47—50.
- ¹³ W. Ogrodziński op. cit. 175.
- ¹⁴ Verzeichnis der verbotenen nichtperiodischen polnischen Druckschriften, der als aufreizend anerkannten polnischen Lieder und bildlichen Darstellungen und von Jahre 1850 bis zur Gegenwart. 6 Ausgabe. Neu zusammengestellt und herausgegeben in der politischen Abteilung des Königlichen Polizeipräsidiums zu Posen. Posen 1. Februar 1911 poz. 104 s. 14.
- ¹⁵ W. Ogrodziński op. cit. s. 176.
- ¹⁶ Artykuły wstępne: *Szczęść Boże!* — Kal. Mariański 1891; *Powitanie noworoczne*. — Tamże 1892 podp. Karol Miarka — wydawca.
- ¹⁷ W. Ogrodziński op. cit. s. 217.
- ¹⁸ J. Kucianka: *Pieśni zakazane na Górnym Śląsku w latach 1893—1912*. Zesz. Nauk. WSP w Katowicach. Prace Historycznoliter. Kat. Hist. Liter. Pols. 1963 z. 3 s. 171.
- ¹⁹ A. Bar: *Słownik pseudonimów i kryptonimów*. T. 2 s. 114.
- ²⁰ *Biała sukienka Anusi*. — Kal. Mariański 1902.
- ²¹ *Własność ziemska w Księstwie Cieszyńskim*. Powsz. Kal. Lud. 1903.
- ²² *Słowo Ślązaka o Ślązaku*. — Tamże 1910.
- ²³ *Kilka słów o pijaństwie*. — Kal. Ewang. 1890.
- ²⁴ *Szańce jabłonowskie*. — Powsz. Kal. Lud. 1903; *Z dziejów Cieszy-na*. — Tamże 1908; *Tadeusz Kościuszko. Powstanie listopadowe. Jak kazał cesarz uprawiać ziemniaki*. — Tamże 1909; *Dzieje Śląska*. — Tamże 1911 i Kal. Górn. 1911.
- ²⁵ *Wartość pożywna pokarmów ludzkich. Kasy Reiffeisena*. — Powsz. Kal. Lud. 1896; *Nauka a rolnictwo*. — Tamże 1900.
- ²⁶ *Katolik, kal. dla wszystkich 1883—1885*.
- ²⁷ Konstanty Prus: *Piotr Kołodziej pisarz sztuk teatralnych*. Mikołów 1938.
- ²⁸ *Zakonnica*. Tłum. z niemieckiego. — *Katolik, kal. dla wszystkich 1886; Janko Rander złodziej leśny*. — Tamże 1888; *Mniemany skarb-nik*. — Tamże 1889; *Zakład*. — Tamże 1891; *Kościół św. Trójcy w Koszęcinie*. — Tamże 1906; *Stary kościół polski na Górnym Ślą-sku*. — Tamże 1908 i 1912.
- ²⁹ W. Ogrodziński op. cit. s. 315.
- ³⁰ Kal. Katol. 1891.
- ³¹ Powsz. Kal. Pols. 1891.
- ³² Walerian Sobkowiak: *Józef Chociszewski*. Gniezno 1937.
- ³³ J. Birkenmaier: *Sienkiewicz a Śląsk*. Cieszyn 1935.
- ³⁴ Stanisław Wilczek: *Henryk Sienkiewicz w czasopiśmie polskich na Śląsku (do r. 1924)*. — *Zaranie Śl.* 1960 R. 23 z. 2.
- ³⁵ *Polak 1906 z 29 XI*.
- ³⁶ Po raz pierwszy ukazała się ona w „Gazecie Polskiej” w r. 1875 nr 140. W 1903 r. przedrukowano ją w tomie 49 *Pism H. Sienkiewicza*.

- 37 I. Chrzanowski: *Literatura a naród*. Lwów 1936 s. 366.
- 38 J. Kwiatkowski: *Z siedziby Karola Miarki*. Katowice 1938.
- 39 B. Zakrzewski: *Sienkiewicz dla maluczkich*. Pamiętnik Literacki 1966 R. 57 z. 3 s. 164.
- 40 Katolik, kal. górno-szląski 1912.
- 41 Skarb Domowy 1913—1914.
- 42 Katolik, kal. górno-szląski 1911.
- 43 Tamże 1919.
- 44 Powsz. Kal. Lud. 1917.
- 45 Tamże 1898.
- 46 Kal. Katol., Cieszyn 1877.
- 47 Katolik, kal. górno-szląski 1905.
- 48 Kal. Górniczy 1899.
- 49 Katolik, kal. górno-szląski 1914.
- 50 Kal. Górniczy 1899.
- 51 Kal. Katol., Cieszyn 1877.
- 52 Katolik, kal. górno-szląski 1914.
- 53 Skarb Domowy 1914.
- 54 Tamże 1913.
- 55 Powsz. Kal. Lud. 1913
- 56 *Listy Józefa Lompy do J. I. Kraszewskiego z lat 1860—1862*. Katowice 1931.
- 57 W. Ogrodziński op. cit. s. 104.
- 58 *Bajka Stańczyka o kurce i kogutku* (1856); *Jak szatan kusił pustelnika na puszczy* (1856); *Poeta* (1856).
- 59 *Król chłopków. Wspomnienie dziejowe*. — Powsz. Kal. Lud. 1898.
- 60 *Do...* — Noworocznik Polski 1880; *Nowy Rok*. — Kal. Rodz. 1918.
- 61 Katolik, kal. górno-szląski 1917.
- 62 Skarb Domowy 1912.
- 63 Katolik, kal. górno-szląski 1913.
- 64 Tamże 1918.
- 65 Kal. Mariański 1894.
- 66 Skarb Domowy 1913.
- 67 Tamże.
- 68 *Wielkość Boga* — Kal. Katol., Cieszyn 1877, *Do zdrowia* — Kal. Polski, Cieszyn 1879, *Cnota* — Katolik 1892, *Na Nowy Rok* — Tamże 1895, *Kołąda* — Tamże 1915, *Droga na okup dusza jest człowiecza* — Tamże 1915, *Kołąda na Nowy Rok* — Staropolarin 1903, 1906, 1907.
- 69 *Mądry i głupi. Kulawy i ślepy* — Kal. Ciesz. 1867, *Człowiek i zdrowie. Lis i osioł. Oracze i Jowisz. Dewotka*. — Staropolarin 1903, *Nowy Rok* — Katolik, kal. górno-szląski 1901.
- 70 *Panna Guzdrańska* — Katolik, kal. górno-szląski 1899, *Pożar* — Kal. Mariański 1899, *Duma o kniaziu Michale Glińskim* — Katolik, kal. górno-szląski 1904.
- 71 *Żyd i osioł. Osioł i cielę*. — Kal. Ciesz. 1904, *Św. Izydor*. — Katolik, kal. górno-szląski 1893, *Brzoza Gryżyńska*. — Skarb Domowy 1913.
- 72 J. Koraszewski: *Czym był Mickiewicz dla Śląska w czasie walk o wyzwolenie społeczne i narodowe*. — Stalinogród 1956.
- 73 St. Wilczek: *Recepcja twórczości Mickiewicza na Śląsku Cieszyńskim*. Katowice 1958.
- 74 Katolik, kal. górno-szląski 1898, Kal. Mariański 1902, Kal. Wienca i Pszczółki 1898, Powsz. Kal. Lud. 1898.
- 75 Pamiętnik Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Wrocławskim wydany w roku złotego jubileuszu. Wrocław 1886.
- 76 J. Koraszewski: *U źródeł kultu Słowackiego na Śląsku*. — Zarnie Śląskie 1959 R. 22 z. 3 s. 3—11.

- 77 J. Słowacki: *Poezje*. Mikołów 1899.
- 78 W. Hahn: *Bibliografia o Juliuszu Słowackim za rok 1899*. Lwów 1901.
- 79 *Podróż na Wschód pieśń piątą*.
- 80 (*Pięćdziesiąt*) 50 lat upływa od śmierci dwóch wielkich mężów: Juliusza Słowackiego i Fryderyka Chopina. — Kal. Mariański 1900; *Juliusz Słowacki*. — Tamże 1902; *Juliusz Słowacki*. — Kal. Wieńca i Pszczółki 1900.
- 81 *Setna rocznica urodzin Juliusza Słowackiego*. — Skarb Domowy 1909 i Kal. Polski 1909; K. J. Kantak: *Religijność Juliusza Słowackiego*. — Skarb Domowy 1910; Rok Słowackiego — Tamże; *Juliusz Słowacki*. — Kal. Dziedz. 1910.
- 82 Również w Kal. Wieńca i Pszczółki 1894.
- 83 Maria Konopnicka poetka proletariatu. Kraków 1902.
- 84 *Listy do Lenartowicza*. — Biblioteka PAN w Krakowie rkps. 2028/I T. 3.
- 85 M. Konopnicka: *Z Roku Mickiewiczowskiego*. — Warszawa 1900 s. 29.
- 86 P. Hertz: *Lenartowicz*. W: *Teofil Lenartowicz: Poezje wybrane*. — Warszawa 1957.
- 87 J. Szafran: *Teofil Lenartowicz*. [b. m. w.] [ok. r. 1893].
- 88 Przykładowo: *Na Nowy Rok*. — Kal. Gazety Opols. 1896; *Siedzi ptaszek na drzewie*. Słonko. Kal. Mariański 1913; *W chacie*. — Kal. Nowin Raciborskich 1994; *Pobudka*. — Kal. Robotniczy 1909; *Huczy woda po kamieniach*. — Katolik, kal. górno-szląski 1915.
- 89 A. J. Mikulski: *Adam Asnyk*. Warszawa 1948 s. 21.
- 90 A. Międzyrzecki: *Poeta pokolenia*. W: *Adam Asnyk. Wybór poezji*. Warszawa 1956.
- 91 J. Pośpiech: *Antoni Stabik*. W: *Pisarze śląscy XIX i XX w.* Op. cit. s. 149—155.
- 92 *Braciszek. Legenda*. — Kal. Mariański 1905, Katolik, kal. górno-szląski 1891; *Moja Ojczyzna*. — Kal. Ciesz. 1902; *Ziemio polska. Ostatnie życzenie*. Polskie piosnki. — Opolanin 1898; *Najlepszy przyjaciel*. — Przyj. Rocz. 1901; *Nad grobami Piastów śląskich. Powrót do domu*. — Staropolanin 1904; *Świętopietrze*. — Skarb Domowy 1904; *Lipa sto-wiańska*. — Kal. Katol. 1909.
- 93 Zacytowana wersja wiersza znajduje się w zbiorze pieśni Józefa Gallusa: *Pieśni polskie używane na Górnym Szląsku*. Bytom 1893 z. 1 s. 3—4.
- 94 W. Ogrodziński: op. cit. s. 204.
- 95 K. Wróblewski: *Słowo wstępne*. W: *Z niwy śląskiej. Wiersze Jana Kubisza*. Lwów 1902 s. V—XV.
- 96 [Ludwik Brożek] Jan Kurzelowski [pseud.]: *Karol Gorok i Jan Kubisz*. — Strażnica Ewangeliczna 1957 R. 12 nr 8 s. 120—122 nr 9 s. 137—138, 141.
- 97 Ukazał się po raz pierwszy drukiem w Kalendarzu Ewangelickim na r. 1882 s. 56—78.
- 98 W. Nawrocki: *Działalność oświatowa i literacka Juliusza Ligonja*. Katowice 1962.
- 99 Katolik, kal. górno-szląski 1891.
- 100 Tamże.
- 101 Kalendarz Ludowy Ilustrowany na rok zwyczajny 1889 opracowany przez Górnoślązaków. Rocznik 1. Siemianowice — Laurahuta.
- 102 Rękopis znajduje się w Bibliotece Kurii Biskupiej w Katowicach.
- 103 Jadwiga Kucianka w nieopublikowanym artykule pt. *O spótcie autorskiej śląskich poetów sprzed 75 lat* pisze, że niecały wiersz był wydrukowany w Kalendarzu Ludowym. Część jego o akcentach patriotycznych została opuszczona.
- 104 W. Ogrodziński op. cit. s. 196.

- ¹⁰⁵ K. Prus: *Piotr Kołodziej pisarz sztuk teatralnych*. Mikołów 1938.
¹⁰⁶ Sygn. R. 119/I.
¹⁰⁷ K. L. Koniński: *Pisarze ludowi*. Lwów 1938 T. 2 s. 172.
¹⁰⁸ F. Kuraś: *Z pod wiejskiej strzechy. Zbiorek poezji chłopów z nad Wi-
sty...* Kraków 1905.
¹⁰⁹ K. L. Koniński op. cit. T. 1 s. 94.
¹¹⁰ W. Ogrodziński op. cit. s. 161.
¹¹¹ Op. cit. s. 162.
¹¹² P. Hertz op. cit. s. 22.

